

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 6. Grudnia. — Generał major i dowódca 10 brygady piechoty, Thümen wyjechał ztąd do Poznania.

Naj. Pan przedwczoraj w południe przyjmował nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra porty otomańskiej przy dworze berlińskim Chevket Beya i raczył odebrać od niego pismo odwołujące go z poselstwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Warszawa, dn. 3. Grudnia. — Komissya rządowa Przychodów i skarbu podaje do wiadomości powszechniej, iż decyzją połowego audytora czynnej armii z dnia 19. Kwietnia 1845. roku potwierdzoną przez JO. Ks. Namiestnika Królestwa z dnia 14. Czerwca również 1845. roku, za zbrodnicze zamiary przeciw rządowi na karę konfiskaty majątku skazane zostały następujące osoby: 1) Henryk Wokulski syn Jakóba, urodzony w b. gubernii Podlaskiej we wsi Olszowice, przysposabiający się na aplikanta w kancelaryi komunikacji lądowych i wodnych. 2) Władysław Luce syn Onufrego Luce, lekarza dywizyjnego b. wojska polskiego, urodzony w b. gubernii Podlaskiej w mieście Włodawie; 3) Kajetan Przewłocki syn Dominika, urodzony w gub. Lubelskiej; 4) Henryk Gruszecki syn Franciszka, urodzony w gubernii Lubelskiej w mieście Łęczna.

Petersburg, dnia 14. Listopada. — Chłopi w Inflantach według zwyczaju dawnego oddają dziesięciny ze swych gospodarstw na utrzymanie swoich pastorów. Od wieków dziesięcinę tę oddawali chłopi pastorom, teraz zostają od niej uwolnieni chłopi protestancy, którzy przechodzą na prawosławną religią grecką i nie uważają wcale na dobra moralne, któremi chciano ich karmić, przy doczesnych uciążliwościach. Szlachta inflancka zgromadziła się do Rygi, dla obmyślenia środków, aby przez to opuszczanie kościoła protestanckiego i innych dogodności na chłopów przyjmujących prawosławną wiarę rossyjską nie zlaną, z wielką stratą dochodów własnych. Ponieważ zaś gubernator prowincyi nadbałtyckich ogłosił w tym duchu rozporządzenie pod dniem 4. Października, przeto też wybrała szlachta tegoż gubernatora za pośrednika do cesarza z najuniżeńszą prośbą: ażeby raczył zmienić to postanowienie nadwierzające prawa ich własności i znakomitych dochodów. Szlachta w tych stronach niemiecka nie przywydywała nigdy stracić przez takie środki i nie troszczyła się bynajmniej o przywiązanie swoich podwładnych, teraz dopiero widzi zapóźno, jaka ją czeka klęska, gdy chłopi przez opuszczenie wyznania protestanckiego, chcą nabyć korzyści doczesnych i wcale nie chcą słuchać głosu swych panów i duchownych, aby pozostali wiernymi religii ojców swoich. Tymczasem szlachta postanowiła płacić za chłopów tak odpadłych jakoteż wiernych wyznaniu luterskiemu wszystkie należności i składki na utrzymanie pastorów, kościołów i szkółek, aby tym sposobem dawniejszy stan rzeczy utrzymać.

Petersburg, dnia 26. Listopada. — Jak wiadomo, w państwie rossyjskiem są jeszcze pogańskie plemiona, w ostatnich atoli latach zajęto się tem silnie, aby je do chrześcijaństwa nakłonić. Tak w roku bieżącym, Czeremissowie w okręgu birskim, którzy swym bogom zwierzęta ofiarowali, zostali nawróceni do greckiego kościoła. We wsi jednej, jednego dnia ochrzczono 900 dusz, a w drugiej 500 i zdaje się, że niedługo całe pokolenie będzie chrześcijańskim.

F r a n c y a.

Paryż, d. 30. Listopada. — Presse jak wiadomo zaręczała, że wiadomość upowszechnioną przez dziennik Portefeuille, jakoby hr. Molé miał posłuchanie u króla, była nie uzasadnioną, a to z tej prostej przyczyny, że hrabia Molé ze wsi swęj nigdzie nie wyjeżdżał w tym czasie. Portefeuille na to odpowiada: my w tym przypadku mamy prawo po-

wiedzieć, że Presse dopuściła się kłamstwa. Molé przybył przed kilku dniami z Champlatreux do Paryża, zabawił tu przez dwie godziny i udał się do St. Cloud, gdzie obiadował u króla i złożył swe życzenia królewiczowi Montpensier. Z St. Cloud wrócił Molé przez Paryż do Champlatreux.

Galignani Messenger rozpoczyna dziś swoje pismo od następujących słów: dosyć już pozamieszczaliśmy wyjątków z pism naszych paryskich o sprawie polskiej, dziś z przyjemnością uważamy, że w tej sprawie wzburzającej umysły krótsze mamy do przebieżenia artykuły. Wczorajsze gazety zdają się swój zapal zachowywać na nowy fakt lub na nowe widzenie rzeczy. Niektóre nie zamieściły żadnych uwag nad tym wypadkiem, drugie zaś umieściły artykuły mniejszej wagi, okrom oświadczenia zawartego w Presse, o artykule zamieszczonym w londyńskim Globie o przymierzu z Anglią, który nazywa roztropnie napisanym. — Zważając, że Globe jest za przymierzem między obu krajami, choć z innego stanowiska się zapatruje na nie, jak Presse, zawsze przecie przyznaje pisma ostatniego na pewną ważność. Niektóre uwagi w dwóch pismach z dnia dzisiejszego zawarte zmagają nas do zwrócenia uwagi na pewne pismo, które uważaliśmy za niestosowne przenieść do naszych kolumn. Jest to ogłoszenie w Nationalu i Reforme appellacyi francuskiej demokracji do europejskiej demokracji w sprawie krakowskiej. Manifest ten jest podpisany przez członków komitetu wykonawczego, między którymi znajduje się Abbé Lamennais i Ledru Rollin, z uwiadomieniem, że manifest ten zostanie przetłumaczonym na wszystkie europejskie języki i rozdany w 500,000 egzemplarzach. Temi dwoma pismami, o których mówi Galignani Messenger, są Journal des debats i Siècle. Pierwsze wprowadzi gani styl w tym adressie z łagodnością, ale za to tem gwałtowniejszymi pociskami mioto na sam akt wcielenia Krakowa tak, iż pismo to ministryalne porównując ów środek z manifestacją demokratyczną raczej ostatnią usprawiedliwia, aniżeli karci. W prawdzie pismo to przyznaje, iż nie wie, czyli francuska demokracja kogokolwiek upoważniła przemawiać w jej imieniu, iż sądzi, że ci co się podpisali na manifestie tylko mandat mają od siebie, iż taka wzburzająca mowa tylko szkodzić może dobrej sprawie i wadzić ludu, ale radzi appellacją do słuszności, nie zaś do rewolucyjnej sprawiedliwości, do owej sprawiedliwości, przed którą, jak powiedziano w manifestie francuskiej demokracji „będzie wycie i zgrzytanie zębów”. Takie terroryzmu słowa tylko przerażają, ale mimo to oświadcza pismo ministryalne, że przeczytano adress bez zadziwienia się i bez gniewu. Nawet Siècle daleko surowiej występuje przeciw treści i stylowi tego manifestu z powodu, iż tam jest zamieszczona appellacja do zemsty ludu, przed którą ma być wycie i zgrzytanie zębów. Jest to groźba, zapowiadająca długi szereg zmian, które zaczną się od naszego kraju, a przez pożogi i krew mają nas doprowadzić do panowania słuszności i wolności, jak je rozumie radykalizm. Owoż są ostateczności, których się żaden lud nie chwytą, chyba, że nie ma innej nadziei do utrzymania praw swoich i honoru, a podobne przypadki w jednym kraju nie zdarzają się dwa razy w półwieku. Potem obraca Siècle swą mowę przeciw ministerstwu i tak kończy: my przecie nie chcemy przeoczyć rzeczywistego wpływu stronnictwa radykalnego. Wpływ ten błędami ministerstwa codziennie wzrasta, i może zagrozić największemu niebezpieczeństwem, wpływ ten byłby niknął atoli, gdyby ministerstwo swą moc i bezpieczeństwo czerpało z wolnego zgadzania się z narodem na środki rządowe i nie uciekało się do przekupstwa i intryg. Ale ministerstwo uważało je za najdogodniejsze dla siebie i dla tego przy nich pozostanie. — Nawet komitet centralny oddawna istnący w Paryżu, dla wspierania polskich wychodźców, zostający pod prezesostwem pana Lastayrie i którego sekretarzem jest deputowany Sekwany pan Vavin, także osądził za rzecz potrzebną, zaprotestować przeciw wcieleniu Krakowa. Powiadano, że Guizot wczoraj wysłał protestację przeciw zaborowi Krakowa do Wiednia.

Bej tunetański zwiedził wczoraj Wersal. Po drodze wstąpił do St. Cloud, gdzie króla odwiedził. W Wersalu przyjmowali go przy wielkich wschodach zamku prefekt departamentu Sekwany i Oise, generał Regnault de St. Jean d'Angely, pułkownik gwardyi narodowej i władze miasta. Po zabawieniu chwil kilku w pokojach Ludwika XIV. zaprowadzono go do Trianon. Gmach ten mu się podobał i rozdział harmonijny ogrodu. Najbardziej go jednak uderzył widok wielkich fontan sztucznych, które król na cześć jego puścić rozkazał. Nie mógł dosyć się ich nachwalić. W przyszły piątek da minister spraw zagranicznych wielki koncert na cześć beja, Auber będzie dyrygował orkiestrą. Już wydano 1500 biletów zapraszających na ten koncert.

Z Lizbony przybył w tej chwili teczny urzędnik poselstwa Forth Rouen z depeşami teczny posła francuzkiego, pana Varennes.

Pogłoska znowu się upowszechnia, że Molé spodziewa się otrzymać pozwolenie, do utworzenia nowego gabinetu. Sądzą, że izby przed 12. Stycznia nie zostaną zwolane.

Infant don Enriquez wyjechał dziś do Madrytu.

Presse powtórnie zaręcza, że pokój nastąpił w La Plata i oba rządy zgodziły się na podpisanie układu przez swoich posłów.

Courrier français utrzymuje, że lord Palmerston na nowo odświeżył pytanie względem procentów greckich i kazał oświadczyć rządowi greckiemu, że chce, aby do 1. Stycznia tę rzecz uporządkowano.

Odilon Barrot, według listu Siecla, przybył d. 9. t. m. do Aleksandryi a Wicekról jeszcze go chce świetniej przyjąć, aniżeli Sultan w Konstantynopolu. Tak teraz Turcy wydzierają sobie Odilon Barrota, który w Paryżu spadł jak licha akcyja.

Wczoraj odbywały się wybory uzupełniające radę generalną departamentu w kołach wyborczych departamentu Sekwany. Wszystkie wybory nastąpiły w duchu opozycji. Arago został powtórnie wybrany 1,247 głosami.

Gdyby w tym półroczu nie miał czytać prelekcji Edgar Quinet, naten- czas Dumas Hinard wykladać będzie literaturę języków południowych.

Hrabia Rossi, poseł francuzki w Rzymie, siadł na okręt w Marsylii, udając się na miejsce swojego przeznaczenia.

Z Tours donoszą pod d. 26. Listopada: niespokojności zaszły w Neuille i Chateau la Valliere ponowiły się d. 24. t. m. na targu w Chateaufrenault. Wichrzyciele zabrali zboże, chociaż ceny się jego zniżyły i podzielili się niemi płacąc za sester (12 szefli) po 25 franków. Władze wysłały pół szwadronu ułanów do tego miasta. Tu nie wznowiono niespokojności. Tymczasem znaleziono wczoraj kartki, zapowiadające nowe niespokojności.

O powrocie hrabiego Montemolin do Londynu teraz donoszą francuzkie gazety, że tenże z Turynu przez Niemcy i Belgią wrócił do Anglii. Hrabia Villafranca tymczasem rozsiewał fałszywe wiadomości o synie Don Carlosa.

Przedwczoraj umarł znów jeden ze szczupłej liczby generałów Napoleońskich baron Merger.

Rozporządzeniem królewskim z 21. m. b., otworzono nowy kredyt 2 mil. fr. ministrowi finansów, na naprawę szkód poczynionych w kanałach, rzekach i drogach.

Deszcze wciąż padają, a drogi są trudne do przebycia. Wszystkie niemal poczty się spóźniają, n. p. hiszpańskie od ośmiu dni o godzin 24, a niemieckie o 6 godzin.

A n g l i a.

Londyn, dnia 28. Listopada. — Królowa powróciła ze swym mężem na wyspę Wight z ekskursyi swęj do Arundel Castle, gdzie odwiedziła księcia Norfolk.

Stanowisko tutejszej prasy w sprawie krakowskiej zawsze to samo. Gdy Times i Standard starają się okazać nieporozumienia pomiędzy dworami północnymi i rzucić cień podejrzenia w interesie angielskim w tej sprawie, tymczasem ministeryjne pisma, Morning Chronicle i Globe, trwają w swęj walce przeciw Francyi i jej projektowi wspólnego zaprotestowania. Tak pisze Globe ze względu na artykuł dziennika sporów, który dowodzi konieczności zgody między Francją i Anglią i ostatnią wzywa do wspólnej protestacji z Francją przeciw zaborowi Krakowa: dla czegoż rząd francuzki nie wybiera szlachetniejszego środka, życząc sobie przymierza z Anglią, ale przy sprawie krakowskiej chce wmówić w świat, iż Anglia wymawiając się od wspólnego działania, zdradza sprawę cywilizacji i wolności. Powiadają nam, żeśmy obowiązani połączyć się z Francją w celu założenia wspólnej protestacji przeciw trzem dworom północnym, chcielibyśmy się przecie dowiedzieć, z kąd wypływa ten obowiązek. Oczekujemy dowodów od prasy francuzkiej. Nie dopełniliśmy naszych obowiązków, protestując z własnej woli przeciw wcieleniu Krakowa? W rzeczy samej, pisma ministeryjne chcą nas wewabić do zbiorowej protestacji, aby świat uwierzył dobremu porozumieniu się z Anglią, bez ustąpień ze strony francuzkiego rządu. To jest tajemnica słodkich słów, które zwracają do Anglii, których przecie nie używano podczas zameścia hiszpańskiego. Wówczas starał się rząd terazniejszy francuzki wzmocnić się przymierzem z mocarstwami, które jego dzienniki nazywają niszczycielami zasad wiedeńskiego traktatu. Dopiero kiedy się owo przymierze nie udało, wystąpiły te organy rządu francuzkiego z oświadczeniem, że bez przymierza z Anglią pokój i wolność Europy

narażona jest na niebezpieczeństwo. Czyliż dziennik sporów sądzi, że jesteśmy skłonni do wspaniałomyślności graniczącej z głupstwem i damy się ułować kilkoma słodkimi słowy do zgody i niepodobieństwa później żądania rękami z powodu sprawy małżeńskiej? Przypuszczamy, że jesteśmy otwar- tymi zwolennikami zaszczytnego przymierza z Francją, zanim się przeto skłonimy do tej manifestacji, potrzeba, aby Francya okazała, jak wysoką cenę przywiązuje do naszego współdziałania. Nie żądamy żadnej ofiary z jej honoru, żądamy tylko, aby nam okazała ten sam szacunek zasad, które chce przywieść tak usilnie w innych krajach.

Hrabia Montemolin czyni tu nowe przygotowania do powstania w Hiszpanii. W przeszłym tygodniu otrzymali jego agenci mundury dla piechoty i kawalerii przyszłych powstańców. W Sheffield i Birmingham zakupuje on broń i amunicję, którą natychmiast przesyła do południowych portów.

Pan Henderson pisze do posiedzicieli papierów hiszpańskich, że się spodziewa poparcia wspólnych interesów wierzycieli tych papierów przez Bulwera i Bressona i pomyślniej odpowiedzi ze strony ministra skarbu Mona

Bank francuzki ma wkrótce zaciągnąć pożyczkę gotowizną u banku angielskiego, tak przynajmniej Globe donosi.

Łatwo dostrzegać się daje, że są już porobione przygotowania, aby na mającym się zebrać parlamencie, całemi siłami nacierać na politykę zewnętrzną, a lord Palmerston nie będzie broniony ani przez konserwatystów ani przez radykalnych. Pewnie tylko zwykli sprzymierzeńcy jego pan d'Israeli i lord Bentinck poniosą mu całkowitą pomoc.

Z Londynu donosi Gazeta Pruska. Pierwsza wiadomość o wcieleniu Krakowa wyskoczyła niejako z pewną pociechą z uczucia angielskiego, gdyż zapowiadając zbyt wielką różnicę pomiędzy widokami Anglii, a mocarstw północnych, wyrzekła zbyt wyraźnie, że Anglia musi stanąć w ściślejszych stosunkach z Francją. Niewiadomo czyli w swoim sporze z Anglią, Francya liczyła na popieranie siebie przez mocarstwa północne, ale to jest rzeczą pewną, że tylko niechęć, która panuje na kontynencie względem osoby lorda Palmerstona ośmieliła Guizota, że sobie niewiele z niego robił w polityce hiszpańskiej. Krakowski zaś wypadek może położył stanowczą granicę jednania sprzecznych ze sobą zasad w polityce europejskiej. Z drugiej strony trzeba przyznać, że co do tego ostatniego wypadku, pan Guizot ani na chwilę nieodwlekał zniesienia się z rządem angielskim. Francuski sprawujący interessa zażądał natychmiast rozmowy z lordem Palmerstonem, przewodniczącym właśnie na radzie ministrów i przedłożył mu wniosek do wygotowania wspólnej protestacji. Angielski minister dał atoli odpowiedź, że protestacja angielska już jest gotowa i wręczył jej odpis sprawującemu interessa francuskiemu. Tym sposobem bez nadwężenia form grzeczności, wymówiono się Francyi ze wspólnego protestowania. W całym tym postępowaniu wytyka głowę uraza z powodu małżeństw hiszpańskich. Znadto wiele wagi nadają tym małżeństwom, a zbyt nie podrażnili się jakąś drobniagową nienawiścią przeciw Ludwikowi Filipowi i Guizotowi. Z całej osnowy dziennika Morning Chronicle widać jak najwyraźniej, że lord Palmerston uchwilił się zmusić Ludwika Filipa do rozwiązania teraźniejszego ministerium i złożenia całkiem nowego. Najczęstszym jest teraz frazes w towarzystwach ministeryalnych: „niech Francya wie, jak bez nas będzie jej się powodziło. — Pewna obawa względem wojennych zamiarów Francyi była powodem, że gabinet angielski usiłował pozostać w oddaleniu od gabinetu francuskiego. Aleć trudno niewyznać, że obecna krizis nosi w sobie ogromne trudności, jeżeli niepowiemy niebezpieczeństwo, dla pokoju europejskiego. Dalszy bieg wypadków i spadnięcie jednego ministerium w Anglii lub Francyi, może być powodem do rozwiązania wszystkich trudności na drodze dobrego porozumienia. Ale jaka taka kolidzja w którejkolwiek stronie może niebezpieczeństwo o wiele zwiększyć.

Liverpool Standard donosi, że przywiezione ostatecznie pakebotem obstalunki fabrykatów angielskich są bardzo znaczne, i że spodziewać się należy, że handel pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią nadzwyczaj się rozwinie, jak tylko nowa taryfa Unii w wykonanie wprowadzoną będzie. Wewnątrz Unii żądania ciągle mąki, zboża, oraz innych artykułów żywności, dobry byt rozszerzyły, spodziewać się zatem należy, iż to oddziała na handel.

Z szczegółowych raportów o robotach w polach w Irlandyi dowiadujemy się, że do dnia 8. Listopada 150,268 osób przy nich użyto, z tych najmniej bo tylko 48 w hrabstwie Dublin, a najwięcej bo 23,899 w hrabstwie Leare. Jako dowód zniżenia ceny żywności przytaczają, że niedawno sprzedano tam najlepszego maisu angielskiego po 10 funt. szt. 15 szylingów, którego dawniej za 15 funt. szt. dostać nie można było.

B e l g i a.

Bruxella, dn. 29. Listopada. — Na posiedzeniu izby reprezentantów, przy przedstawianiu budżetu wydziału spraw zagranicznych pan Osy powstał przeciw księciu Chimay, iż został do Rzymu jeszcze w Sierpniu przeznaczonym, pobiera wielką pensję bo 46,000 franków a dopiero teraz dojechał. Nie tylko pan Osy, ale pan Verhaegen naganiał, że dyplomaci biorą bardzo znaczne pensye, a nie w stosunku do zasług, tylko przez wzgląd na ich osoby. Pan Dechamps bronił księcia Chimay, a mianowicie, iż przy wstępowaniu monarchów na tron posyłani bywają posłowie nadzwyczajni; takim jest do papieża książę rzeczony, a bawił dla tego tak

długo w Paryżu, że tam prowadził układy, dotyczące się traktatu handlowego z Neapolem. Gdy w budzecie wypadła wzmianka o orderze Leopolda, pan Tornaco powstał, że wstęgi tego orderu są zbyt chojnie rozdawane, a zwłaszcza Francuzom. Dla tego, że w Algierze dobrze przyjęto belgijskich oficerów, zaraz tam posłano 17 krzyżów.

Liberalne stronnictwo Alliance odbyło nowe posiedzenie pod przewodnictwem Dr. Facqz, na którym się pokazało ze sprawozdania, że odpadło 216 członków, a pozostało jeszcze 623.

Wdowie i synom zmarłego barona von Steen de Jehay król zatwierdził tytuł hrabioski nadany przez papieża. Indépendance powiada, że należy zachowywać ostrożność względem obcych tytułów, bo cudziemcy dają je zawsze za zasługi sobie, ale nie swęj ojczyźnie okazane; często nawet za jej krzywdy.

Z powodu wzrastania biedy w kraju rząd kazał rozpoznać ile jeszcze jest nieuprawnnej ziemi, któraby mogła zatrudnić zbytnią ludność. W dochodzeniu pokazało się, że gminy posiadają 205,184 hektarów gruntów na wspólnościach i z tej przyczyny nieuprawnianych; z nich jednakże tylko 60,000 można na rolę zamienić. Osoby zaś prywatne posiadają odłożonej ziemi 115,620 hektarów, z których 42,000 powinnyby być obsiewanemi.

H i s p a n i a.

Walencya, 18. Listop. — Kapitan Domingo Martin z pułku estremadurskiego, który zelił swego pułkownika, został na śmierć skazany. Gdy go przyprowadzono na miejsce tracenja, przemówił w następujący sposób: „Żołnierze! bądźcie wiernymi naszej królowej, odważnymi, mężnymi, znoszącymi wszystko w ciągu waszej służby; niedajcie się zaślepić gniewowi, aż do popełnienia przestępstwa, które mnie tu przywiodło. — Będę prosił Wszechmocnego, ażeby nikt z moich towarzyszy nie puścił się za moim przykładem.“ Następnie uściskał księdza, który mu towarzyszył, dał podoficerowi dowodzącemu sekcyą komenderowaną do rozstrzelania sztukę złota wartości 80 fr., ażeby ją pomiędzy żołnierzy rozdzielił i wezwał ich, aby mu mierzyli prosto w głowę i w serce, żeby się długo niemęczył. W kilku sekund już nieżył. Przez swój testament zapisał instytutom dobroczynnym 2000 realów, 1000 ubogim, 4000 realów swoim żołnierzom, a nakoniec 160 real. tym ludziom, którzy jego zwłoki odniosą na cmentarz.

Od granic Katalonii, dnia 25. Listopada. — Władze z Pucerdy posłały za wojskiem wszystkich żandarmerów i karabinierów celnych, ażeby także pomagali przy ściganiu band karolistowskich. Bandy zebrały się wszystkie w San Quirce de Besora na drodze z Ripoll do Vich. Jak słyhać miały one wynosić 300 do 600 ludzi i pokazać znak swego istnienia przez podpalenie kilku domów. Rozchodzą się wieści mające wiele pozorów prawdy, że na dniu 21. w okolicy Bannolos pomiędzy Gerona i Beralu przyszło do spotkania pomiędzy wojskiem królowej a Karolistami. Bój miał być toczony z wielką zapaleczywością; liczba poległych na stronie królowej ma wynosić 10, a na stronie karolistów tylko 2. Prócz tego wojska rządowe miały jeszcze pewną liczbę rannych. Słyhać także o różnych bandach, z których każda wynosi po 50 ludzi, i z których jedna przy Baxcara na wielkiej drodze z Figueras do Gerony pokazać się miała. Kilka kompanii pułku piechoty Walencya zostały wysłane na ściganie tych band. Atoli krążą jeszcze gorsze wiadomości, które zdają się być przesadzonemi i dla tego niemasz ich ani co powtarzać.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony nadeszłe wiadomości donoszą, że baron Casal z wojskiem królowej zbił powstańców, któremi dowodził Sa da Bandeira, a drugie że znowu Sa da Bandeira odniósł zupełne zwycięstwo i Casala upędził do Hiszpanii. Pierwsze podanie zdaje się jednakże być pewniejszym dla tego, że szpanski. Pierwsze podanie zdaje się jednakże być pewniejszym dla tego, że szpanski. Pierwsze podanie zdaje się jednakże być pewniejszym dla tego, że szpanski.

T u r c y a.

Od granic tureckich, dnia 19. Listopada. — W Bośni ciągle wachają się pokój został nareszcie nadwężonym. Słowianie wyznający religią mahometańską podnieśli się przeciw wezyrowi baszalikowi. Powstanie to równie jak w dawniejszych czasach wybuchło w stronie zachodniej na tak zwaną Krajnie a znalazło stronników po całej Bośni z wyjątkiem tylko miast Serajewo i Trawniki. Naczelnikiem powstańców ma być niejaki Rustem Bey z Bibacza. Wezyr na czele regularnego wojska zebranego ze Serajewa i Trawnik wyruszył ku Banjaluce i podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, potrafił uśmierzyć rozruchy. Nieszczęśliwi rajasy, czy to katolickiego, czy greckiego wyznania, od obydwu stron ucierpią najwięcej, bo jednej jak drugiej muszą wszystkiego dostarczać, a oprócz tego podpadają ciągłym rabunkom i są w srogi sposób poniewierani.

Konstantynopol, dn. 11. Listopada. — Posłowie Francyi i Anglii, podali porcie energiczne przedstawienia z powodu rzezi nestorjanów, dokonanej przez Bader-Chan-Beja. Pod inną administracyą możeby oskarżono dywan o współnictwo, ale uczucia prawości i łagodności w dzisiejszym gabinecie tureckim zbyt są znanymi, dla tego nikt nie da wiary tutaj podobnym przypuszczeniom. Zdaje się jednak, że ludność turecka nie gniewa

się na to wytepienie ludności chrześcijańskiej osiadłej pomiędzy muzułmanami w głębi państwa i tak mocno popieraną. Gabinet turecki oplakuje mocno ten wypadek i nieszczęśliwe nazwisko obrażających dla Bader-Chan-Beja, które mu także dają noty dyplomatyczne posłów europejskich. Zdaje się jednak, że posłowie przestaną na wyrazach, a poseł angielski szczególnie nastaje na to, by porta pomściła się za krew niewinnie rozlaną. Godność rządu Jego Wysokości, jego interes, opinia publiczna wymaga, by porta usunęła tego naczelnika fanatycznego w sposób, któryby uspokoił obawy powtórzenia się podobnych scen zniszczenia. Taką jest myśl not posłów Anglii i Francyi. Porta dość chętnie tych rad słucha, od dawna ona żywiła myśl uderzenia na Bader-Chan-Beja, ale trudności ją wstrzymywały, postanowiła ona zamiar swój wykonać na przyszłą wiosnę. Wypadki ostatnie zapewne przyspieszą zamierzoną wyprawę, ale być bardzo może, że porta obstawać będzie przy swoim pierwszym projekcie, pomimo nastawiań dyplomacyi. Pora nie jest wcale korzystna. Porta w wyprawie na Kurdystan wystawilaby się na klęskę, dla tego musi odwlec wyprawę przeciw Bader-Chan-Bejowi.

Sułtan w czasie ostatniej swęj podróży, rozdał mnóstwo orderów oraz innych prezentów pomiędzy znakomite osoby księstw Mołdawii i Wołoszczyzny. Te podarunki wszystkie wykonano w tutejszej mennicy i wyprawiają z niemi jutro Beszed-Efendego, muhardara wielkiego wezyra. Powody jednak tej podróży mają być ważniejsze; szczególnie księstwo Wołoskie zwraca na siebie uwagę porty.

Pan Odillon-Barrot odjechał stąd po niesłychanie świetnym przyjęciu, któremu nawet przesadę zarzucają. Sułtan jak zwykle nader uprzejmie go przyjął na publicznej audjencji; głównie jednak był on przedmiotem niesłychanych grzeczności ze strony Reszdy baszy. Odpłynął stąd do Alexandrii, dokąd miał przybyć (według ostatnich z tamtąd listów) w dniu 10. b. m.

Cattaro, dn. 16. Listopada. — Przed niedawnym czasem kilka set Czarogórców przeszło do baszy skutaryjskiego i poddali się pod władzę turecką; teraz znowu uciekło 130 z Bahii rowatsko-moraskiej graniczącej z Hercegowiną z tém oświadczeniem, że porzucają władzę i chcą zostać poddanymi państwa tureckiego. Jeżeli władza nieotrzyma wsparcia od dworów rossyjskiego i austriackiego, to takie położenie stanie się niezmiernie trudnem, bo jego stosunki nie pozwalają mu tak rozrzućnie sypać rozmaitemi darami jak zwykły czynić basza skutaryjski.

S t a n y Z j e d n o c z o n e.

Do 31. Października dzienniki amerykańskie zapelnionemi były ciągle opisem wzięcia Monterey. W ogóle, sprawy wojenne główną stanowiły materję w życiu politycznem, jak wywóz zboża, maki, oraz innej żywności w życiu handlowem, co wywoływało niezmierny ruch w rzekach, kanałach i w portach Unii. Z tém wszystkim wybory do kongresu także wiele czasu zajmują, wedle dotychczasowych raportów wigowie prawie wszędzie zwycięstwo odnieśli i mają nadzieję przewagi. Nie pociesza to wcale istniejącego gabinetu, jakkolwiek przy coraz większym braku pieniędzy, tego by potrzebował. — Generał Taylor zajął już stanowczo Monterey. Listy z kwatery głównej mówią, że w dniu 28. Września Meksykanie miasto opuścili; żołnierze ich byli dobrze uzbrojeni, młodzi i silni, w oczach błyszczała im nienawiść dla amerykańców i chęć zemsty za poniesioną klęskę. Przy odejściu naliczono ich do 7000, kiedy Taylora wojsko 5000 tylko liczy. Gabinet washingtonski wysłał na wszystkie strony depesze, by wojnę jak najspieszniej prowadzono.

Eskadra zatoki meksykańskiej wzmocnioną zostanie o kilka okrętów i jeszcze nowy komodor do niej posłanym będzie. — Uzbrojenia do wojny lądowej i morskiej energicznie są prowadzonymi; wkrótce zapewne przyjdzie do demonstracyi na brzegach wschodnich Meksyku, zapewne razem przeciw Alvarado i Tampico. Sądzą, że to ostatnie i miasto Cativo zdobytym zostanie. List z Alvarado donosi, że blokada Vera Cruz na nic się nie przyda, dopóki bliski port Alvarado będzie otwartym, a tą drogą łatwo dostają się do Vera-Cruz amunicje i towary. Przybycie komadora Perry do Licardo zadziwiło wszystkich. Okazał on swe pełnomocnictwo komodorowi Connor, w których mianowany jest drugim dowódcą; ma nawet objąć dowództwo naczelnie jeżeli komodorowi Connor spodoba się wrócić do domu. Niejaki pan Wesse podawał projekt wzięcia San Juan d'Ulloa za pomocą balonu, któryby mógł unieść 30,000 funtów i napełniony bombami i maminami palnemi, na milę angielską w górę nad fortecę się wznosił, i tam za pomocą liny na 5 mil angielskich długiej był kierowany i poruszany.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Oświadczenie.

Przeczytawszy odezwę, mającą na celu zachęcenie do założenia pomnika ś. p. Doktorowi Marcinkowskiemu, mam sobie za powinność udzielić następujących uwag:

Najpiękniejszym dla zmarłego pomnikiem, byłoby uwiecznienie najpiękniejszego jego dzieła, to jest: *Pomoc Naukowa*.

Jej dochody rozszerzyć, utrwalić i zabezpieczyć, byłoby ważnem zadaniem, najdatniejszym uwiecznić pamięć czcigodnego męża. Rozdwajając siły, nie się doskonałego zdziałać nie zdoła; łącząc i jednocząc je, można utrwalić jedno wielkie dzieło.

Obierając myśl innego zakładu, lękam się, aby nie dążono do podkopania i tak już słabnącego, dla braku dochodów zakładu Pomocy Naukowej. — Podniesienie tego zakładu więc by przypominało założyciela, jak każdy inny pomnik, bo Pomoc Naukowa będąc założoną tak dla Poznania, jak i dla całego księstwa, jest wyobrażeniem całym tego meża.

Boguszyn, dnia 29. Listopada 1846. Ludwik Szczaniecki.

O zaprowadzeniu żeglugi parowej na Wiśle i innych rzekach królestwa polskiego.

Statki te bowiem, stosownie do ich przeznaczenia na większe lub mniejsze rzeki, z całym swoim ładunkiem, nie zanurzają się w wodę jak cali 20, 18, 16, 14^o), a niektóre nawet 10; i kilkakrotnie już odbywały próby ze statkami sławnych warsztatów angielskich i belgijskich, zawsze odnosząc nad nimi zwycięstwo w szybkości, lekkości i oszczędności opału.

Pan Gâche, starając się upowszechnić maszyny swoje we wszystkich krajach Europy i zaprowadzić żeglugę parową na tych szczególniejszych rzekach, które jęj jeszcze nie posiadały, otrzymał już przed kilku laty patent swobody na zaprowadzenie statków swoich w państwie austriackim.

P. Edward Guibert, wspólnik i współpracownik p. Gâche, przybywszy w roku zeszłym do Polski, i przekonawszy się dokładnie, że nawet przy tak niskim stanie wody jaki panował przez cały ciąg lata r. b. i dzisiaj jeszcze panuje, w najmniej głębokich miejscach. Wisła ma jeszcze najmniej 23 cale głębokości, uznał, że zaprowadzenie paropływów na tej rzece nie tylko nie jest niepodobnym, ale przedstawia mniej nierównie trudności, niż rzeki Francji i Niemiec, na których jednak statki tego rodzaju od kilku lat już zaprowadzone zostały.

W skutek tego przekonania, pan Edward Guibert zaczął się starać o przywilej na zaprowadzenie żeglugi parowej na rzekach królestwa polskiego.

Rząd troskliwie zajmujący się ulepszeniem spławów w naszym kraju, przekonawszy się z urzędowych świadectw i informacji o p. Guibert, że statki przez niego lub jego wspólników budowane, rzeczywiście posiadają wszystkie przymioty przez p. Guibert zapowiedziane: i potrzebują w istocie tylko tak małej głębokości wody, że na mniej nawet spławnych rzekach niż Wisła, z łatwością żeglują; upatrując w tym największe korzyści dla kraju, udzielił raczył p. Edwardowi Guibertowi żądany przez niego 10letni przywilej na zaprowadzenie żeglugi parowej na Wiśle i rzekach do niej wpadających; któren to przywilej już w pismach publicznych był ogłoszony.

Nie myślimy tu rozszerzać się nad skutkami zaprowadzenia żeglugi parowej na Wiśle i rzekach do niej wpadających, bo przedmiot ten zbyt ważny, wymagałby sam nierównie obszerniejszej i wyłącznej pracy; jednak nie możemy nie dotknąć choć najbliższych korzyści, jakie nam zapowiada ten niezrównany w skutkach swych środek komunikacji.

Znane są powszechnie trudności transportów lądowych, oraz straty na jakie z ich powodu częstokroć narażonym bywa nasz handel wewnętrzny. Jedną więc tylko żegluga może złemu zaradzić.

Podług wykazów statystycznych, handel wywozowy Wisłą, mimo największej niedogodności, i długiego czasu, jakiego terazniejsza żegluga potrzebuje, nie wynosił przecież nigdy mniej jak 4,000,000 cetn. rocznie. O ile on by się mógł powiększyć przy szybszym, a przez to regularniejszym i nie znającym przerwy spławie, zwłaszcza kiedy porty angielskie zostały nareszcie otwarte dla produktów naszego rolnictwa; trudnoby dość

*) O rzeczywistości tych wymiarów jako i innych stanowczych zalet pomienionych statków przekonaliśmy się z urzędowych świadectw, przez ministrów Francji, dyrektora komunikacji i różne Kompanije żeglugi parowej pp. Guibert i Gâche wydane.

U Schirmera & Bredull w Poznaniu wyszło:

»Głos nad mogiłą, czyli śpiew pogrzebowy, wykonany nad grobem ś. p. Dra Marcinkowskiego.«

Słowa Sławczyńskiego; — ułożył na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu i poświęcił Zgasłego przyjaciół i wielbicieli A. Vogt.

Cena 15 sgr. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

Towarzystwo okolicy Szamotulskiej oddało na korzyść towarzystwa naukowej pomocy meble swoje i inne ruchomości, które dnia 17. Grudnia r. bież. o godzinie 9tej zrana w sali handlowej, na ten cel pozwolonej, przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedawane będą.

Aukcja narzędzi ślósarskich.

Z przyczyny zupełnego zaniechania rzemiosła sprzedawac będą przez publiczną licytację przy Wronieckiej ulicy Nr. 7. na dole w tylnym zabudowaniu, w środę dnia 9. Grudnia przed południem od godziny 9tej, a z południa od godziny 3ciej narzędzia ślósarskie z wszelkimi zapasami, jako to: dobre zamki, zawiasy itd. Anshütz.

Dagierotypownia

pod Nr. 15. c. ulicy Berlińskiej poleca się robieniem obrazów światłych sposobnych na gwiazdkę.

Skład główny Frankfurtskiej porcelany

w hotelu Drezdeńskim otrzymał znowu nowy wybór pięknych i gustownych naczyń porcelanowych, przydatnych szczególniejsz na podarunki na gwiazdkę, i przędzie takowe po umiarkowanych ale stałych cenach fabrycznych. — Tenże sam skład poleca swój zapas porcelany białej i fajansu.

Handel tytoniu i cygarów pod firmą A. Moraliński poleca się ze znacznym i bogatym wyborem tytoniu tureckiego.

Obicia do trumien każdej wielkości i w najpiękniejszych deseniach po tanich cenach zawsze dostać można u

F. Wolkowitza, konwisarza. Poznań, ulica Szeroka Nr. 25.

!!! Świeże ostrzygi !!!
cotylnko odebrał handeł J. Bryxa pierwej bracia Meszynscy; Szeroka ulica Nr. 20.

wysoko oznaczyć, pomnąc jaką wyższość miećbyśmy mogli nad innymi Anglią zasilającymi krajami, nierównie dalej od niej położonymi, gdyby kilku tygodniowy jak dotąd spław Wisłą, nie równoważył tej naszej wyższości.

Albowiem tylko długości czasu jakiego wymagają wodne transporta i ich nierówności, przypisać należy niepokup na zboże nasze w Gdańsku. Gdyż jedynie dla niemożności ciągłego, umiarkowanego i regularnego spławienia zboża dzieje się to: że korzystając na wysięgi prawie ze sprzyjającej pory i wysokości wody na rzekach, statki przewozowe ruszają ze wszystkich punktów kraju prawie jednocześnie, długo płyną, czasem nawet nieprzewidzianie długo, i niewczesnie przepelniają magazyny Gdańska, kiedy tamtejsi kupcy, stosownie do wiadomości z za morza, albo jeszcze niepotrzebują zboża, albo już na niego odbytu nie przewidują, gdy Anglia zład inąd zaopatrzona została. Prócz tego przypomnieć należy i to, że zboże nasze przez tak długą podróż traci dużo ze swojej wartości przez jego uszkodzenie i wymaga wiele pracy i kosztów do tak zwanej przerobki, czyli sztucznego przesuszania.

Statki zaś pp. Guibert i Gâche, ciągnąc za sobą po kilka ładownych tak zwanych gabar czyli płaskich zupełnie statków żelaznych, nie przepuszczających wilgoci, odbywając z ładunkiem 8000 cetnarów w parę dni przy najniższym stanie wody tę samą podróż co zwykle nasze statki wywozowe w kilka tygodni ledwo odbywają, zapobiegają bez wątpienia wszystkim tym niedogodnościom, dostawiając zboże zdrowe i suche, i dostawę tę miarkując tak, że nigdy na kupcach zbywać nie będzie. Więcej jeszcze: po zaprowadzeniu tych nieocenionych statków, spekulanci gdańscy będą mogli w przeciągu 4 dni zażądać dostawy, i dostawę tę na oznaczoną godzinę nieledwie odebrać.

Jakie ztąd wynikną korzyści, w miejsce najczęściej doznawanych na transportach do Gdańska strat: jaka śmiałość i pewność, w miejsce trwożliwej niepewności i spuszczenia się prawie na los, łatwo każdy pojąć zdoła.

Ze korzyści tego rodzaju zdolne są podnieść rolnictwo do najwyższego stopnia doskonałości, zbytecznym będzie zapewne tego dowodzić. Ponieważ zaś w naszym kraju szczególniejsz rolnictwo jest najsilniejszą podstawą dobrego bytu, prędko więc środki ulepszające go, wywrą tym samem nieoceniony wpływ na handel i przemysł, kraj wzbogacą magicznym prawie sposobem.

Handel przywózowy, z ułatwieniem transportów i zniesieniem cen w skutek łatwiejszej konkurencji, także bez wątpienia się podniesie, i niedługo sklepy towarów zagranicznych będą się odznaczać doborom gatunków i świeżością towarów, zwłaszcza kiedy obok taniości przewozu, sprowadzone produkta i wyroby z zagranicy, nie będą jak dotąd wystawione na uszkodzenie lub zupełne nawet zepsucie w niedogodnych statkach podczas zbyt długiej podróży.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 7. Grudnia 1846.

Pszemica . . .	2 Tal. 22½ sgr. do 3 Tal. — sgr. za wiertel,
Zyto	2 " 20 " do 2 " 25 " " "
Jęczmień . . .	— " — " do — " — " " "
Owies	1 " 7½ " do 1 " 10 " " "
Tatarka	2 " — " do 2 " 5 " " "

(8 wiertel = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 ½ Trallesa Tal. 24½ do 24½ w większych ilościach.

Przedaż baranów hiszpańskich.
Na dobrach Halbendorf blisko Opoli we Szląsku przedają się od 15. Grudnia r. b. barany hiszpańskie sposobujące się do przypłodka. Ich zdrowie gwarantuje sprzedawca Fryderyk Wilhelm Schloeffel.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 4. Grudnia 1846. r.			
	od		do	
Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszemicy szefel	2 15	7	2 24	—
Zyta dt.	2 6	8	2 15	7
Jęczmienia dt.	2 2	3	2 6	8
Owsa dt.	1 5	7	1 7	9
Tatarki dt.	1 27	9	2 2	3
Grochu dt.	2 15	7	2 20	—
Ziemniaków dt.	— 15	7	— 20	—
Siana cetnar	— 17	6	— 20	—
Słomy kopa	7	—	8	—
Masła garniec	2	—	2 5	—